

Z Arturem Wasilem prezesem spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. rozmawia Radosław Nosek



Artur Wasił, prezes LW Bogdanka fot. mat. prasowe

Czy w związku z wojną na Ukrainie i kryzysem na rynku węgla w Polsce, Bogdanka może zwiększyć, w najbliższym czasie, wydobycie węgla?

Podtrzymujemy plan produkcyjny zgodny ze strategią, czyli na poziomie średniorocznym 9,7 mln ton. Od 2018 r. systematycznie zwiększamy wydobycie – 2018 -9,05, 2019 – 9,4, 2021 – 9,9 mln ton wyprodukowanego węgla. Rekordowy wynik z ubiegłego roku jest

efektem prac rozpoczętych w 2019 roku i kontynuowanych w 2020 – roku pandemicznym. Wielkość naszej produkcji oparta jest o efektywność i możliwości bezpiecznego wykorzystania infrastruktury m.in. szybowej.

Zmieniamy natomiast strukturę sprzedaży naszych produktów odpowiadając na potrzeby lokalnych, detalicznych odbiorców, do celów opozycja planowana w tym sektorze sprzedaż w tym roku to 260 tys. ton węgla – do tej pory było to 60 tys. ton rocznie. Trzeba po raz kolejny podkreślić, że inwestycje w górnictwo są czasochłonne i kosztochłonne. Aby inwestować musimy wiedzieć, że polityka Unii po raz kolejny nagle nie odwróci się od węgla. Skutki takich działań odczuwamy w tej chwili, braki węgla trzeba uzupełniać importem, gdyż polskie kopalnie nie są w stanie w ciągu kilku miesięcy znacząco zwiększyć wydobywania, jest to niemożliwe. Prace przygotowawcze trwają dwa lata, a więc w takiej perspektywie można mówić o realnym zwiększaniu wydobywania.



Jak przetrwać czas transformacji w górnictwie?

Jako kopalnia węgla energetycznego chcąc przetrwać musimy czas transformacji dostosowywać się do wyzwań rynku krajowego i europejskiego i przygotowania Spółki na nadchodzący czas. Dlatego podjęliśmy działania prowadzące do pozyskania dodatkowych źródeł przychodu z działalności poza węglem energetycznym oraz zupełnie pozawęglowych. Celem Zarządu Spółki jest przygotowanie jej na najgorszy czas, czyli taki, w którym proces dekarbonizacji doprowadzi do pełnej eliminacji węgla z systemu elektro-energetycznego. Jestem świadomy, że do tego daleka droga, tak daleka jak zakończenie procesu inwestycyjnego w obszary poza węglowe. Ważnym argumentem za poszukiwaniem dodatkowych źródeł przychodu jest brak inwestycji w nowe jednostki

wytwórcze oparte na węglu a te, które będą modernizowane celem wydłużenia żywotności to perspektywa 2035 roku. Wg opracowań eksperckich w 2040 r. w Polsce (przy wysokim scenariuszu uprawnień do CO₂) zapotrzebowanie na węgiel energetyczny będzie wynosić około 11 mln ton. To niewątpliwie szansa dla Bogdanki na utrzymanie miejsc pracy, ale wymaga to dalszych działań w kierunku programu inteligentnej kopalni, zmian organizacyjnych i technologicznych. Natomiast tym roku rozpoczynamy poszukiwanie węgla typu 35 na południu Lubelszczyzny, gdzie jest duże prawdopodobieństwo, że tam właśnie występuje.

Jak wygląda realizacja procesu inwestycyjnego, dotyczącego przyszłej produkcji, zaplanowana przez Lubelski Węgiel na ten rok?

W minionym roku Bogdanka wydała na inwestycje 452 mln zł. W tym roku wydatki mają być wyższe, wyniosą 679 mln zł. Obecnie prace prowadzone są zgodnie z założeniami. Plan na ten rok to wydrążenie chodników o długości 33 km. Wzrost kwoty przeznaczonej na inwestycje wynika z wyższych kosztów związanych z rosnącymi cenami różnych towarów, w tym stali. Od kilku lat podejmujemy działania zmierzające do odzysku stali, która była już wykorzystywana pod ziemią, by później ponownie ją wykorzystać, jak zmniejszając obudowę stalową na metr bieżący chodnika, zastępując ją obudową kotwową.

Tak jak już wspominałem, inwestycje w górnictwo są czaso- i kosztocłonne. Podjęcie decyzji przez jakikolwiek zarząd o zwiększeniu inwestycji musiałoby wiązać się z prawdopodobieństwem, że węgiel będzie potrzebny w dłuższym okresie. Dziś takiej gwarancji nie ma. Dlatego trzymamy się naszej strategii i realizujemy krok po kroku inwestycje zaplanowane. One przynoszą efekty w perspektywie dwóch lat.

Jak jest przyszłość węgla, czy z związku z nową sytuacją na rynkach surowcowych, spowodowaną m.in. wojną na Ukrainie, można np. oczekiwać, że proces dekarbonizacji zostanie spowolniony?

Zwrot w stronę węgla, otwieranie elektrowni węglowych w Niemczech, Austrii czy Wielkiej Brytanii pokazują, że prowadzona dotąd polityka dekarbonizacji oparta była na nierealnych założeniach w zakresie stabilności i wystarczalności OZE oraz oparcia procesu na paliwie przejściowych, czyli gazie ziemnych, z Rosji. Dziś potrzebne jest bardziej racjonalnie podejście do zagadnienia niemniej jednak uważam, że czas węgla potrwa kilka lat, a w perspektywie kilku proces dekarbonizacji powróci ze wzmożoną siłą. Na dziś nie znamy jeszcze odpowiedzi na pytanie czy kraje Europy Zachodniej są zdolne do pozyskania gazu z alternatywnych kierunków, jaki będzie koszt transportu takiego gazu i dostępności infrastruktury przesyłowej. Więc oprócz dostępności pytanie o koszty takiego działania. I tak naprawdę po otrzymaniu odpowiedzi na te pytania będzie można oszacować czas powrotu do węgla.

Bogdanka znana jest z wielu innowacyjnych rozwiązań. Czy istnieje szansa, aby „eksportować” te rozwiązania na rynki zagraniczne i w ten sposób zarabiać?

Nie ukrywamy, że naszym know-how interesują się kopalnie spoza Europy. Nasze rozwiązania pokazują, że w górnictwie jest jeszcze wiele do zrobienia, a tylko cyfryzacja jest w stanie sprawić, że nasza branża będzie bardziej konkurencyjna. To co udało się do tej pory zrobić, a co przyciąga wzrok to przede wszystkim system ABB Ability, który daje Bogdancie coś czego nie ma żadna kopalnia w Polsce, możliwość przewidywania awarii, rozwiązywania problemów maszyn i urządzeń oraz skracania czasu przestojów sprzętu, co

w konsekwencji prowadzi do redukcji kosztów utrzymania aktywów górniczych. Do takiego stanu potrzeba jeszcze kilku kroków, ten najważniejszy został już wykonany.

Tylko u nas działa system wspomagający klimatyzację centralną w polu Stefanów w postaci wytwornicy lodu. To rozwiązanie na skalę światową. Obecnie trwa test urządzenia do podawania połączonych elementów obudowy do czoła przodka. Wdrożone zostały przenośniki do jazdy ludzi, co pozwoliło zaoszczędzić ok. 50 min. czasu pracy na każdej zmianie. LW Bogdanka dysponuje bezobsługowymi przenośnikami, które są jedynie nadzorowane przez cieśli przechodzących wzdłuż trasy. Ci wykonują jedynie prace techniczne i konserwacyjne. Tego typu rozwiązania są niezbędne i przygotowują kopalnię na braki kadrowe, które mogą pojawić się w górnictwie za kilka lat.